

Zaawansowany Artykuł Nr 94

„Jak zwiększyć ilość spotkań z nową dziewczyną?”

Po czym poznać, że nowa dziewczyna jest zainteresowana i chciałaby się częściej spotykać?

W tym artykule dowiesz się, jak odkrywać zainteresowanie kobiety. Jak ją prowadzić w relacji, aby ona zaczęła bardziej **gonić**. Czasami kobieta podejmuje jakiś temat, który oznacza jej wysokie zainteresowanie, np. pyta o częstszy kontakt. Nie możesz wtedy zlewać tego i być niedostępnym.

To idealna sytuacja, gdy dziewczyna chce więcej. Wtedy należy ją odpowiednio poprowadzić, aby nacisnęła jeszcze bardziej, powiedziała dokładniej, o co jej chodzi, a Ty po prostu **akceptujesz jej inicjatywę**. To bardzo ważne, aby nie karcić inicjatywy nowo poznanej dziewczyny, ponieważ ona może pomyśleć, że nie jesteś zainteresowany albo nią manipulujesz.

*** PYTANIE CZYTELNIKA ***

„Witaj Pawle,

Mam do Ciebie parę pytań i w związku z tym chciałbym się Ciebie poradzić. Otóż moja obecna sytuacja z dziewczyną wygląda następująco. Spotykamy się zawsze raz w tygodniu od 3 miesięcy i czasem to wypadło co półtora tygodnia. Mieliśmy do tej pory 8 randek. Ona jest dwa lata starsza ode mnie - ma 21 lat. Co prawda było parę, nie karygodnych, ale jednak błędów. Na pierwszą randkę zaprosiłem ją do siebie na obiad. Natomiast nie było w tym nic podejrzanego, dlatego, że mieszkam w akademiku, a jej brat mieszka w tym samym module. I tak od tego czasu spotykamy się ze sobą. Ogólnie bardzo kreatywnie spędzamy czas: bilard, łyżwy, punkty widokowe, kolejka Polinka we Wrocławiu, wspólne gotowanie ciasta, łyżwy, jarmark Bożonarodzeniowy itp. Zaczęła proponować dorzucać się do spotkań już od drugiego. Na trzecim zaprosiła mnie do domu do siebie, a na czwartym na imprezę do znajomych i potem (co prawda długo, bo nie te 3-4h) byliśmy potańczyć. Tam właśnie ją **pocałowałem po raz pierwszy bez problemów**. Później to już cały czas właściwie spotkania sam na sam i pocałunek w usta na końcu randek pod jej akademikiem. Oznaki zainteresowania, które szczególnie u niej widać to śmianie się, długi kontakt wzrokowy i dotykanie. Fajnie nam się rozmawia, droczymy się, nabijamy się i budujemy zaufanie. Nie piszemy ze sobą smsów, ponieważ ją tego oduczylem, ale na początku często pierwsza pisała "Co słyhać?".

Zawsze dzwonię przed spotkaniem, żeby się umówić i później już więcej nie. Natomiast na czym polega problem. Oboje mieszkamy gdzieś i mamy do siebie daleko, ale studiujemy w tej samej miejscowości. Przez święta nie dzwoniłem - ona pierwsza wysłała mi życzenia, na które odpisałem krótko i tyle. Później po nowym roku zadzwoniłem 5 stycznia, żeby umówić spotkanie na niedzielę 11 stycznia. Zgodziła się bez problemu. Pożyczyłem jej wszystkiego dobrego w nowym roku. W niedzielę stałem 15 min i nie przyszła, więc już się zbierałem, a tu nagle telefon dzwoni. Ona mnie się pyta "Czy my nie byliśmy przypadkiem umówieni na dzisiaj na 16?", ja jej odpowiadam: "Owszem, ale zbieram się do domu". Okazało się, że pomyliła miejsca tzn. mówiłem jej przez telefon nawet dwa razy, że "Galeria Dominikańska", a przyszła pod "Pasaż Grunwaldzki". Trochę się upierała przy swoim, że tak jej powiedziałem. Mniejsza o to. Zaproponowałem, że poczekam chwilę i żeby do mnie dojechała, ale ona mówi, że wraca do domu i pożegnaliśmy się i przyjąłem to normalnie, czyli chłodno bez zbędnych emocji czy pretensji. Między tymi miejscami jest 8 min jazdy tramwajem. Ani ja, ani ona nie mamy samochodu. Wieczorem napisałem sms (niepotrzebnie), że zabawnie wyszło i spotkamy się innym razem i pożyczyłem miłego wieczoru.

Specjalnie napisałem innym razem, bo po pierwsze ja zawsze ustalam spotkania przez telefon, a po drugie nie wiem czy jest to sens dalej ciągnąć. Dostałem odpowiedź, że pierwszy raz jej się coś takiego przytrafiło. I na to już nie odpisałem. Generalnie na 6. czy 7 naszym spotkaniu **ona mi mówi, że ma poważne pytanie.**

Okazało się, że było mniej poważnie niż się spodziewałem.

Powiedziała, że spotykamy się już od jakiegoś czasu i jest fajnie oraz zapytała **dlaczego tak rzadko do niej DZWONIE** i że się mało poznaliśmy i ona nie wie gdzie jestem w danej chwili, co robię w danym momencie. Odpowiedziałem jej, że wolę dawać przestrzeń i być nie natarczywą osobą, która dzwoni co 5 min, a przecież też jestem zajęтым człowiekiem i mam różne zajęcia w ciągu dnia.

Odpowiedziała, że nie skądże, że nie wyszło by to natarczywie.

A odnośnie tego, że się mało poznaliśmy (czy tu mowa o mojej trochę tajemniczości?) to odparłem, że wolę się z nią spotykać i w ten sposób ją poznawać niż napaść w klawiaturę i pisać smsy. Błąd mogłem popełnić kiedy to nieumyślnie wymusnęło mi się, że moglibyśmy się czasem częściej spotykać niż używać telefonu, a ona na to tak nieśmiało: "No, yyy spoko, tylko musielibyśmy się zgadać" Ona chodzi dawać korepetycje i studiuje jednocześnie.

Co prawda użyłem tego zdania z tymi częstszymi spotkaniami, ale nadal ją po tym męczyłem jednym spotkaniem i nie zwiększyłem kontaktu. Ale następnego dnia po tej randce na której mi to powiedziała, pytała czy jestem w akademiku (był piątek), bo ona jest u znajomego na innym piętrze. Odpisałem jej, że nie, bo byłem w tym czasie u znajomych. I nic więcej. Nie proponowałem, żeby się spotkać w inny dzień itd. po prostu robiłem dalej tak jak dotychczas. Na ostatnim spotkaniu numer 8, częściej niż zawsze mnie dotykała, ale pocałunku nie było. Już wyjaśniam. Gdzieś w trakcie randki wzięła mnie na bok, bo czekaliśmy na coś (punkt widokowy, na daną godzinę rezerwuje się bilety) to staliśmy tak trochę na środku za wejściem do innego

budynku. W tym momencie ewidentnie widać było, że chciała abym ją pocałował, ale nie wiem czemu tego nie zrobiłem, a tylko sobie rozmawialiśmy. Później jak wracaliśmy tramwajem do domu to okazało się, że ona wysiadła wcześniej niż zwykle, bo umówiła się z koleżanką, która pracuje w takiej i takiej pizzerii. W drodze powrotnej siedzieliśmy i jak już zbliżał się przystanek to powiedziałem, że jeżeli będzie miała szczerą ochotę zadzwonić i zapytać co u mnie słychać to niech to zrobi, skoro jej na tym zależy :) Po czym gdy zaczęła się zbierać chciałem ją cmoknąć w usta, ale **nadstawiła tylko policzek**, bo tak w sumie mieliśmy dużą przestrzeń i nie było to tak komfortowe, a bez pocałunku też nie chciałem kończyć, bo zachowywała się bardzo dobrze na spotkaniu.

Może to też dlatego, że było to w **miejscu publicznym**, a zawsze całowaliśmy się na koniec pod jej akademikiem. Niepotrzebnie tylko zareagowałem na to pytaniem, ale co prawda żartobliwie: "Tylko w policzek?" Po czym ona się tam zachichotała i wysiadła. Zastanawiam się co dalej robić w tej sytuacji, kiedy się z nią umówić ponownie i czy w ogóle oraz czy to nie było bliskie wystawienia i odwołania randki (to co zaszło w niedzielę). Ogólnie zgadzam się z tym, że jest zakręcona, ale co zdążyłem zauważyć nie jest na pewno kontrolująca, obrażalska może i też nie, ale nie mam na razie na to 100% dowodów. Nie chcę też skreślać jej od razu. Mam nadzieję, że mi doradzisz i wskażesz wszystkie błędy, żebym mógł się poprawić na przyszłość.

Jeszcze zapomniałem dodać, że nie spotykaliśmy się ani nie rozmawialiśmy w weekendy (oprócz tego piątku, gdzie ona pierwsza napisała), ani ja ani ona sama też tych dni nie proponowała. I zazwyczaj co dwa tygodnie zjeżdża do swojego domu na weekend, podobnie jak ja. Pytania o inne dziewczyny nie było. Oczywiście mowy o związku też nie i ja o to nie pytałem. Także wszystko co tu napisałem szczerze oddaje to co aktualne się dzieje w tej znajomości.

Ponadto mam pytania takie ogólne:

Jak reagować, gdy dziewczyna na randce mówi dokładnie tak: "Chciałaby pójść w to miejsce", "Nigdy tam nie byłam", "Ciekawe czy w dzień też jest tu tak ładnie, trzeba to sprawdzić" ? Czy to jakieś nieśmiałe proponowanie spotkania?

Jak się zachować po fakcie i sprawić, by dziewczyny przychodziły punktualnie na spotkania?

Dlaczego zanim wyjdę poznawać dziewczyny (przy okazji) mam dużą motywację i zrobię to, a będąc już na zewnątrz czuję jakąś blokadę? Jak to zwalczyć?

Jak często na randkach mówić o swoich planach (tzn. gdzie idę w tym tygodniu, że wyjeżdżam do jakiegoś miejsca itd.)?

Jak często się droczyć, nabijać, żartować, a ile procent to reszta polegająca na budowaniu zaufania, czyli mówienie trochę o sobie?

Czy dawać komplementy (tej konkretnej, o której pisze)? Bo ostatnio tak trochę w żartach powiedziała, że żadnego miłego słowa nie słyszy ode mnie. Fakt nie

przypominam sobie żebym użył komplementu na temat wyglądu, a o cechach charakteru mogłem czasem za coś pochwalić.

Z góry dziękuję za odpowiedź.

Pozdrawiam,
Mariusz”

>>> MOJA ODPOWIEDŹ:

Hej Mariusz,

Gdy dziewczyna pyta: "Dlaczego tak rzadko do niej dzwonisz?", to odpowiadasz: "A czy Ty zgubiłaś mój numer telefonu?" lub „Ty też masz mój numer i możesz do mnie zadzwonić ☺”

Pokazujesz w ten sposób, że ona też ma możliwość odezwania się do Ciebie.

O to z resztą chodzi, aby **zmęczyć ją tęsknotą**, aby sama zaczęła Cię gonić oraz chcesz uniknąć odrzucenia przez zbyt dużą presję.

Natomiast niektóre dziewczyny są niedowartościowane i oczekują ciągłego kontaktu, co jest chore. Celowo one powinny się zniechęcić przestrzenią, ponieważ nie ma sensu się męczyć z taką kobietą w związku, ponieważ jej żądania będą tylko **rosły**.

Odpowiedziałeś, że nie chcesz się narzucać i masz swoje życie, a to jest niepotrzebne tłumaczenie się i bycie w defensywie.

Gdy kobieta na Ciebie naciska, to zaatakuj tym samym pytaniem. Jak potrzebujesz czasu do namysłu, to powiedz:

"Dlaczego pytasz?", a następnie **użyj jej słów** i dowiedz się, czego ona chce, czyli: "A jak często chcesz, żebym dzwonił?"

Ona by już wtedy powiedziała, że chce się częściej widywać i właściwie zrobiła to, mówiąc: "**Skądże, nie wyszłoby natarczywie.**"

Wtedy możesz dalej ją "przesłuchiwać" i zażartować: "Czy to jest zaproszenie na randkę :D?" I jeśli zacznie się wycofywać, to nic nie zmienisz. A jeśli będzie chętna na spotkanie, to dalej możesz spytać: "Kiedy?" Po czym ona np. poda sobotę i już w tym momencie sama **zainicjowała wcześniejsze spotkanie**.

Ona zaczęła temat, Ty ją NAPROWADZIŁEŚ i ona nacisnęła na więcej.

Potem znowu czekasz aż ona spyta o szybsze spotkanie albo o kontekst związku.

A co do nie pisania smsów i na komputerze, to można to mniej negatywnie powiedzieć, czyli: "Wolę patrzeć w Twoje piękne oczy i słyszeć Twój głos."

Jej tekst: *"No,yyy spoko, tylko musielibyśmy się zgadać"* jest również **zachętą** do spotkania.

W porządku jest to, że w piątek odpisałeś tylko, że nie możesz, bo jesteś u znajomych. W końcu w piątki Cię nie ma, a już na pewno nie na zawołanie.

Natomiast generalnie akceptuj inicjatywę kobiety, bo o to chodzi, **aby zaczęła inicjować i nie wolno tego karcić.**

<http://mp3.jakzdobycdziewczyne.pl/Webinary/Artykuly/ZaawArtykul54InicjatywaKobietyJakAkceptowac.pdf>

Dlatego możesz nagrodzić jej zachowanie, dzwoniąc w niedzielę i ustalając spotkanie. Możesz skrócić ten czas między spotkaniami, gdy kobieta **pierwsza pyta "KIEDY"** możecie się spotkać albo podaje konkretny termin.

Z tym pocałunkiem w **tramwaju**, to trzeba zostawić inicjatywę kobiecie, ponieważ to jest publiczne miejsce i ona może się obawiać, że ktoś was zobaczy, będzie ktoś plotkować, a jeszcze nie wiadomo, czy będziecie parą.

Dlatego patrzysz w oczy, uśmiechasz się i niech ona Cię pocałuje tak, jak czuje się komfortowo.

A z tym tekstem, że *"jak ona ma szczerą ochotę zadzwonić, to może to zrobić"* powinieneś wyjechać, gdy ona powiedziała, że *"rzadko do niej dzwonisz"*. Takie rzeczy trzeba wyjaśniać **na poczekaniu**, od razu, na gorącym uczynku.

A tak, to nie dość, że wróciłeś do niewyjaśnionych pretensji, to jeszcze oddałeś jej kompletnie inicjatywę. A to jest bez sensu, bo to jest Twoja rola i Twój obowiązek, aby dzwonić pierwszy i ustalać wszystkie spotkania.

Ona może zacząć w którymś momencie albo dopiero w związku albo niektóre kobiety w ogóle pierwsze nie chcą dzwonić.

A tak, to zrzucasz na jej barki odpowiedzialność za dalsze losy relacji, **a to nie jest bycie liderem i prowadzenie.**

One nie chcą całkowitej odpowiedzialności za kolejne spotkanie. Poza tym jest to mówienie o przyszłości. Nie widzę żadnych jednoznacznych wniosków z tego, co się stało do tej pory.

Dalej z nią randkuj

A gdy ona zapyta o częstsze spotkania, to spytaj *"Dlaczego pytasz"*, a następnie, co ona dokładnie chce. Spotkać się? Kiedy? Telefonu o tym, co słyhać? To można powiedzieć, że wolisz się spotkać i ją widzieć, gdy rozmawiacie.

Gdy ona podejmuje ten temat, to możesz także ustalić od razu następne spotkanie i spytać ją: *"Kiedy by chciała się spotkać?"*. To ona powie np: *"W sobotę"*.

To mówisz: *"Ok, będę w sobotę o 17 po Ciebie."*

I potem nie trzeba dzwonić, bo już się umówiliście i to **ona powinna na końcu randek pytać, kiedy się spotkacie.**

A jeśli nie spyta, to czekasz na kontakt od niej lub dzwonisz po 5 dniach.

Kolejne kroki to właśnie zapytanie się przez nią o kontekst relacji oraz o szybsze spotkanie.

Nagradzaj jej inicjatywę

Nie karć jej inicjatywy i nie olewaj tego, bo wtedy **przesadzisz z wyzwaniem** i ona pomyśli, że Ci się nie podoba albo nią manipulujesz.

A jej pomylenie miejsca spotkania świadczy o tym, że nie jest zorganizowana.

Pytanie, jak bardzo.

Minusem jest też to, że nie chciało jej się podjechać 8 minut ani Tobie?

Być może ona już była zniechęcona po tym 7 spotkaniu, na którym pytała o częstszy kontakt, a Ty nic z tym nie zrobiłeś.

Mogła zacząć myśleć, że nie jesteś zainteresowany i nie dotarła na spotkanie.

Także nie olewaj tak jej zainteresowania i inicjatywy.

Odpowiadaj na to pytaniem, *dlaczego pyta* i czego dokładnie chce, **a następnie jej to daj (w zdrowych granicach oczywiście).** Nie daj sobie wejść na głowę, jeśli ona chce codziennie spotkania i 10 smsów.

Ona może potrzebować więcej czasu. Nie musi pytać o związek na 8 spotkaniu. Może to zrobić na 16 spotkaniu.

Tak, gdy kobieta mówi, że chciałaby coś zobaczyć w ciągu dnia albo *"nie byłam tam"* to jest to dawanie Tobie sugestii odnośnie spotkania. Jest to silna oznaka zainteresowania.

Możesz jej zrobić niespodziankę i ją tam zabrać następnym razem.

Albo po 8 spotkaniach, gdy ona rzuca takie teksty, to możesz to znowu ujawnić, pytając np. *"Czy to zaproszenie?"* albo *"Chcesz tam ze mną pójść w ciągu dnia?"* Jeśli powie "Nie" albo "może", to powiedz: *"Ok, to daj znać, gdy będziesz chcieć."*

A jeśli powie "Taaak", to powiedz "Ok" i czekaj, aż ona spyta "KIEDY". Wtedy możesz spytać, jaki termin jej pasuje i od razu ustalcie spotkanie.

A jeśli nie spyta "*Kiedy*", to kolejnych spotkaniach ją tam zabierzesz w taki sposób, aby się tego nie spodziewała.

Pozdrawiam serdecznie,

Paweł Grzywocz

www.PewnoscSiebieW90Dni.pl

Jak-Zdobyc-Dziewczyne.pl/jak-utrzymac-zwiazek

Jak-Zdobyc-Dziewczyne.pl/demonstracje

Jak-zdobyc-dziewczyne.pl/kurs-2